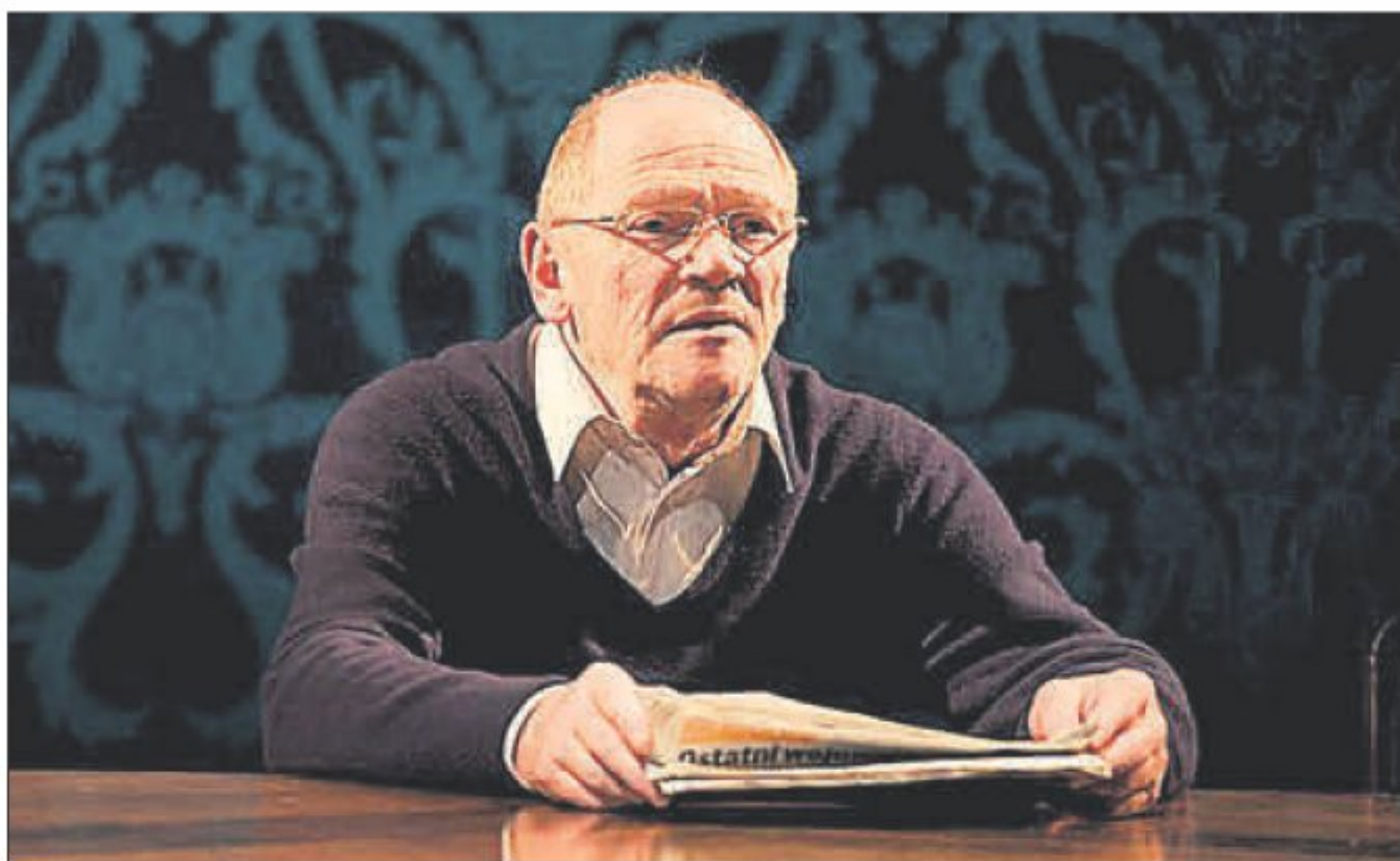


Jubileuszowo

23 października, godz. 19.30, Teatr im. Słowackiego



Spektakl to jednocześnie jubileuszowy spektakl Feliksa Szajnerta

Co kryje się pod tym tajemniczym tytułem spektaklu, którego premierę zobaczymy niebawem. Spieszę wyjaśnić Czytelnikom: „Bardzo tanie przedstawienie z bardzo ważnych powodów zrobione tylko raz. Chyba.”... to jubileuszowy wieczór Feliksa Szajnerta, który obchodzi 50 – lecie pracy artystycznej. Jest od lat aktorem Teatru im. Słowackiego, występował również na wielu krakowskich i polskich scenach, ma na swym koncie niezliczoną ilość ról i jest rozpoznawalny przez wielu teatromanów, wielbicieli kina i seriali. Bez Felka nie ma krakowskiego teatru. Tak mówi o Jubilacie bliski kolega, Andrzej Grabowski: „Znany jest z dużego poczucia humoru i inteligentnej złośliwości. Czasami, podobnie jak przysłowiowy Cygan, daje się sprzedać za dowcip. Mam nadzieję, że zdążymy się jeszcze spotkać w jego domku na wsi, którego budowy byłem świadkiem, ale nigdy, mimo zaproszeń, tam nie dojechałem”.

Agata Duda-Gracz, która napisała scenariusz i wyreżyserowała ten niezwykle wieczór powiedziała nam: „Z Feliksem Szajnertem pracowałam dwukrotnie: zagrał Agamemnona w „Każdy musi umrzeć Porcelanko, czyli rzecz O Wojnie Trojańskiej” (w MOSie) i Prospera w „Po Burzy Szekspira” (wrocławski Teatr Capitol). Za każdym razem było to dobre, istotne spotkanie. Dlatego z przyjemnością przyjąłem propozycję wyreżyserowania Jego jubileuszu. A że za benefisami nie przepadam... Zawsze mam wrażenie, że są to koleżeńskie popisy na koszt jubilata, zaproponowałam więc, żebyśmy wraz z całym zespołem Teatru Słowackiego zrobili dla Felka spektakl-niespodziankę.”

Zapewne znasz jedną z tajemnic aktorstwa, powiedział do mnie Feliks: Jeśli ktoś, mimo wielu zagranych, ról potrafi przyznać się przed samym sobą, że kolega na scenie był lepszy od niego, to znaczy, że jest artystą dojrzałym.

Jolanta Ciosek